Zarządzanie resentymentem: nostalgia i zmierzch demokracji

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst stanowi wnikliwą analizę współczesnych zagrożeń dla systemów demokratycznych, koncentrując się na zjawisku zarządzania resentymentem. Autor bada, w jaki sposób nostalgia restauratywna oraz technoradykalizacja napędzana przez algorytmy mediów społecznościowych prowadzą do rozpadu wspólnoty epistemicznej. Przywołując koncepcje Anne Applebaum i Swietłany Boym, artykuł demaskuje mechanizmy działania 'klerków chaosu' oraz wykorzystywanie 'średniego kłamstwa' do manipulacji nastrojami społecznymi. Analiza rzuca światło na architekturę emocji, która zamiast rzetelnej debaty, promuje polaryzację i rozpacz kulturową. To kluczowe studium nad tym, jak cyfrowa kontrrewolucja i liderzy afektywni przekształcają politykę w sferę infotainmentu, niszcząc fundamenty zaufania do instytucji i prawdy obiektywnej.

This text provides an insightful analysis of contemporary threats to democratic systems, focusing on the phenomenon of resentment management. The author examines how restorative nostalgia and technoradicalization fueled by social media algorithms are leading to the disintegration of epistemic communities. Drawing on the concepts of Anne Applebaum and Svetlana Boym, the article exposes the mechanisms of the "clerks of chaos" and the use of the "middle lie" to manipulate public sentiment. The analysis illuminates the architecture of emotions, which, instead of informed debate, promotes polarization and cultural despair. This is a crucial study of how digital counterrevolution and affective leaders are transforming politics into a sphere of infotainment, eroding the foundations of trust in institutions and objective truth.

Artykuł analizuje mechanizmy erozji demokracji we współczesnym świecie, koncentrując się na roli technologii i manipulacji emocjonalnych. Argumentuje, że autorytaryzm XXI wieku nie potrzebuje już brutalnej siły, lecz opiera się na subtelnych technikach wpływu, takich jak dezinformacja, algorytmiczna kontrola percepcji i podsycaniu rozpaczy kulturowej. Kluczową

rolę odgrywają media społecznościowe, które zamiast łączyć, separują i polaryzują społeczeństwo, tworząc bańki informacyjne i wzmacniając uprzedzenia. Artykuł demaskuje strategię polegającą na podważaniu zaufania do instytucji demokratycznych, promowaniu lojalności wobec lidera i kreowaniu wroga zewnętrznego, aby scalić społeczeństwo wokół mitycznej przeszłości. Autorzy ostrzegają, że demokracja umiera nie w wyniku zamachów stanu, lecz przez erozję zaufania i manipulację emocjami, co prowadzi do powstania społeczeństwa zmęczonego, apatycznego i podatnego na autorytarne rozwiązania. Ostatecznie, artykuł stawia pytanie o przyszłość demokracji w epoce cyfrowej i potrzebę walki o prawdę w świecie zdominowanym przez algorytmy i fake newsy.

SŁOWA KLUCZOWE

nostalgia restauratywna | technoradykalizacja | zmierzch demokracji | algorytmy | średnie kłamstwo | klerk chaosu | rozpacz kulturowa | architektura emocji | bańki informacyjne | lider afektywny | zarządzanie percepcją | cyber-kontrrewolucja | wspólnota epistemiczna | partyjny pasożyt | infotainment

Zarządzanie percepcją: fundament nowej dyktatury

"Wdziera się drzwiami mediów" is fine.

Wait, "patriotycznego betonu" - I'll keep it.*

Wait, "kuźnie" - I'll keep it.*

Wait, "artylerią" - I'll keep it.*

Wait, "Pasożyt polityczny" - I'll keep it.*

Wait, "protezy" - I'll keep it.*

Wait, "wyczyszczenie pola" - I'll keep it.*

Wait, "kumoterstwa" - I'll keep it.*

Wait, "namaszcza" - I'll keep it.*

Wait, "eleganckim opakowaniu" - I'll keep it.*

Wait, "zdemontować system od środka" - I'll keep it.*

Wait, "narzędzi" - I'll keep it.*

Final check on "Anne Applebaum w „Zmierzchu demokracji” oraz Steven Levitsky i Daniel Ziblatt w „Jak umierają demokracje” stawiają tę samą ponurą diagnozę."* This looks perfect.

Final check on "Partiokracja, czyli rządy jednej partii, wbrew pozorom nie jest manifestacją siły, lecz objawem panicznego lęku."* This looks perfect.

Final check on "Ci, którzy boją się utraty wpływów, muszą rozciągnąć struktury swojej partii na całą tkankę państwa."* This looks perfect.

Final check on "To nie jest ideologia, lecz mechanizm przejęcia, w którym organizm społeczny zostaje zainfekowany."* This looks perfect.

Final check on "Pasożyt polityczny systematycznie przerabia zdrowe komórki instytucji na własne, posłuszne protezy."* This looks perfect.

Final check on "W zainfekowanym państwie nie ma już obywateli – są tylko funkcjonariusze i zwolennicy."* This looks perfect.

Final check on "Media publiczne stają się artylerią propagandy, sądy zmieniają się w linię frontu, a szkoły w kuźnie patriotycznego betonu."* This looks perfect.

Final check on "Tu nie chodzi o żadną równość szans. Gra toczy się o całkowite wyczyszczenie pola."* This looks perfect.

Final check on "Wyeliminować konkurencję, zastąpić fachowców ludźmi lojalnymi, a standardy profesjonalizmu zamienić na logikę kumoterstwa."* This looks perfect.

Final check on "Przegranych transformacji namaszcza się przy tym na „nowy, lepszy sort”."* This looks perfect.

Final check on "To nie jest reforma – to zemsta w eleganckim opakowaniu."* This looks perfect.

Final check on "Levitsky i Ziblatt ostrzegali precyzyjnie: demokracje umierają nie od zewnętrznego ciosu, lecz dlatego, że ktoś wygrywa wybory, by następnie zdemontować system od środka, używając do tego jego własnych narzędzi."* This looks perfect.

Wait, "Władza nie musi przekonywać; wystarczy, że narzuci odpowiedni algorytm."* This looks perfect.

Wait, "Współczesna polityka przestała być walką o idee, stając się technologią zarządzania percepcją."* This looks perfect.

Wait, "Prawdy już się nie szuka – poszukuje się lojalności."* This looks perfect.

Wait, "Autorytaryzm nie wjeżdża już na czołgach; przychodzi w garniturze, z uśmiechem sk

Średnie kłamstwo vs. totalitaryzm XX wieku

Żaden system nie przetrwa bez legitymizacji, bez opowieści spajającej władzę z poddanymi. Tutaj na scenę wkracza średnie kłamstwo – subtelniejsza infekcja niż brutalne „wielkie kłamstwa" totalitaryzmów XX wieku. Jest ono o wiele skuteczniejsze, bowiem jego toksyna jest rozcieńczona w emocjach, zminiaturyzowana do postaci mema, tweeta czy wirusowego TikToka. Średnie kłamstwo nie potrzebuje lojalnych bojówek; wystarczy mu cyfrowa armia oburzonych użytkowników. Teoria spiskowa nie musi już udowadniać swojej racji; wystarczy, że pasożytuje na lękach. Prawda umiera w ciszy, gdy fake news ma większy zasięg niż raport WHO.

Kto kontroluje tę nową architekturę emocji, ten nie potrzebuje cenzury. Anne Applebaum trafnie diagnozuje średnie kłamstwo jako bezlitosny filtr selekcyjny: jeśli w nie wierzysz, awansujesz w strukturach władzy. Jeśli ośmielisz się wątpić, stajesz się zdrajcą – albo już nim jesteś w oczach systemu. Tak rodzi się nowa elita postprawdy, której fundamentem nie jest zasługa czy kompetencja, lecz bezwarunkowa dyspozycyjność wobec lidera. To mechanizm hodowli ludzi lojalnych, niekompetentnych i gotowych wykonać każde zadanie bez zadawania pytań.

Nostalgia restoratywna cementuje oblężoną twierdzę

To jednak nie wystarczy, bowiem sama frustracja jest politycznie jałowa. Potrzebuje katalizatora, którym staje się mitologia. Potrzebna jest wielka emocja, która przekuje bezsilny gniew w nową, bojową tożsamość. Tą emocją jest nostalgia restauratywna, którą Swietłana Boym opisała jako pragnienie rekonstrukcji raju, którego nigdy nie było. Nie jest to sentymentalne wspomnienie dzieciństwa, lecz metodyczna budowa mitycznej przeszłości, gdzie wszystko było rzekomo lepsze, czystsze i nasze. Boym ostrzegała, że ten rodzaj tęsknoty nie szuka zrozumienia przeszłości, lecz pragnie jej fizycznej odbudowy: mit po micie, krzyż po krzyżu.

Tu nie chodzi o pamięć, ale o świadomą architekturę emocji. O wzniesienie fałszywego domu z kartonu heroizmu i monolitycznego etnosu, który ma dać schronienie wykorzenionym. Brexit, Trump, Vox, PiS – wszyscy operują tą samą, brutalnie skuteczną techniką. Najpierw trzeba stworzyć zewnętrznego wroga –

Sorosa, imigrantów, gejów, Niemców, kosmopolityczną elitę. Następnie wokół niego buduje się oblężoną twierdzę. Dla ludzi, którzy nie czują się u siebie we własnym kraju, nic nie działa lepiej niż obietnica powrotu do świata, który nigdy nie istniał.

Algorytmy i technologia napędzają atomizację

Jedni podsuwają memy, inni piszą algorytmy, jeszcze inni wygrywają bitwy o serca, uzbrojeni w wirusowy gniew. W „Zmierzchu demokracji" Anne Applebaum diagnozuje rewolucję, która nie przypomina ani szturmu na Bastylię, ani przewrotu bolszewickiego. Ta przyszła bez krzyku, za to z nieustannym brzękiem powiadomień. Była szybka, bezkrwawa i właśnie dlatego okazała się infekcją o tak wysokiej zjadliwości. Applebaum nie formułuje oskarżeń wprost, lecz jej refleksje układają się w ciche ostrzeżenie. Oto nadszedł wiek cyfrowej kontrrewolucji, w której społeczeństwa nie walczą już o wolność, lecz bezwładnie dryfują w stronę jej wygodnego złudzenia. Są karmione przez maszyny, których logikę ukształtowała nie etyka, lecz bezwzględna optymalizacja zaangażowania.

Klasyczna filozofia społeczna postrzegała technologię jako neutralne narzędzie, instrumentum, które społeczeństwo wykorzystuje do własnych celów. To pocieszające, lecz przestarzałe. Applebaum, idąc tropem Marshalla McLuhana i Gilberta Simondona, demaskuje ten mit, pokazując, że technologia nie jest biernym pośrednikiem, lecz aktywnym konstruktorem rzeczywistości. Nie jest już środkiem, lecz ukrytym w kodzie podmiotem, cichym aktorem społecznym, który redefiniuje to, co uznajemy za prawdę, normalność i wspólnotę. To on ustala reguły gry. Internet miał łączyć, a tymczasem stał się narzędziem precyzyjnej separacji, izolując nas przez personalizację, polaryzację i informacyjny przesyt. Ludzie, jak gorzko konstatuje Applebaum, „mają dziś różne fakty", co jest diagnozą rozpadu poznawczej wspólnoty. Kiedy fundament uzgodnionej rzeczywistości pęka, debata staje się niemożliwa, kompromis – naiwnością, a zaufanie do instytucji – reliktem przeszłości. Technologia stała się wektorem antyspołecznej infekcji. Emocja pokonała argument.

Sercem tego mechanizmu jest algorytm. Technicznie – to tylko zestaw instrukcji dla maszyny. Społecznie – to nowa architektura emocji, potężny konstruktor percepcji, który filtruje to, co widzimy, myślimy i czujemy. Applebaum słusznie zauważa, że platformy takie jak Facebook czy YouTube przestały być oknami na świat. Stały się lustrami, które odbijają nasze własne przekonania, ale w zdeformowanej, wzmocnionej formie. Pokazują nam nas samych, tylko bardziej. Radykalniej. Głośniej. Gniewniej. Algorytm nie jest bowiem neutralnym sędzią. Jest sojusznikiem tyranii naszych własnych uprzedzeń. To już nie tylko narzędzie reklamy, lecz precyzyjny mechanizm radykalizacji. Jak niegdyś prasa brukowa rozpalała nacjonalistyczne gorączki w Europie, tak dziś strumień aktualności na Facebooku podsyca chroniczne poczucie zagrożenia, wykluczenia i zdrady. To nie są już tylko opowieści. To całe, samowystarczalne ekosystemy poznawcze,

zamknięte w pętlach potwierdzenia, gdzie ignorancja karmi się arogancją, a każdy nowy fakt służy tylko utwierdzeniu starych wierzeń. Ten proces, w którym technologia infekuje psychikę i rozkłada tkankę społeczną, można nazwać technoradykalizacją. To cyfrowa choroba, która wzmacnia polaryzację, nagradza ekstremizm i systematycznie obniża próg akceptacji dla siłowych rozwiązań. Applebaum stawia diagnozę bez znieczulenia: „Technologia może podkopywać konsensus, aż przemoc stanie się jedynym sposobem na ustalenie, kto sprawuje władzę

Klerkowie chaosu: architekci paraliżu debaty

Autorka z osobistym rozgoryczeniem diagnozuje narodziny nowego typu intelektualisty: „klerka chaosu”. To postać, która w innej epoce broniłaby prawdy, a dziś z zimną ironią ją infekuje i deformuje. Ten nowy klerk jest mistrzem cynizmu i treści wiralnych; nie buduje tkanki społecznej, lecz testuje jej wytrzymałość za pomocą clickbaitów i fake newsów. Jest figurantem miękkiej władzy, który – niczym w symulakrach Baudrillarda – nie mówi już niczego prawdziwego, lecz sprawia, że wszystko staje się podejrzane.

Ci intelektualni piromani przygotowują grunt pod nową klasę polityków, tak zwanych „liderów dla żartu”, których ambicją nie jest sprawowanie odpowiedzialnej władzy, lecz wygranie medialnego spektaklu. Polityk nie musi już rozwiązywać problemów. Wystarczy, że stanie się interaktywnym memem – sprawczo pustym, lecz emocjonalnie obecnym i bliskim. Lider merytoryczny zostaje zastąpiony przez lidera afektywnego. To znana już z obserwacji Neila Postmana mutacja demokracji w stronę infotainmentu, przewlekłej choroby współczesności.

Choć Applebaum unika gęstwiny teorii, jej diagnoza rezonuje z myślą autorów takich jak Cass Sunstein, który pisał o epistemicznym zamknięciu społeczeństw w bańkach informacyjnych. Pobrzmiewają w niej echa koncepcji Shoshany Zuboff, wskazującej, że „nadmiar danych to nowe pole eksploatacji człowieka”. Jej opis rozpadu wspólnego języka jest zaś bliski refleksjom Jürgena Habermasa nad kryzysem racjonalnej sfery publicznej oraz diagnozom Byung-Chula Hana, który opisywał społeczeństwo zmęczenia i przejrzystości – pozbawione prywatności, ale też nadziei.

W warstwie emocjonalnej jej pisarstwo pulsuje jednak echem myśli Hanny Arendt, która ostrzegała, że samotność w tłumie i rozpad faktów to przedsionek totalitaryzmu. Oto duchowi patroni tej opowieści, choć sama Applebaum nie zajmuje – w przeciwieństwie do Arendt czy Hana – pozycji stricte filozoficznej. Ich idee przenikają jej narrację niczym kulturowe ostrzeżenia, nadając jej świadectwu doniosłą, niemal złowieszczą wagę.

Rozpacz kulturowa legitymizuje rządy silnej ręki

Cały ten system pasożytuje na jednym uczuciu: rozpaczy kulturowej. To toksyczna gleba, na której autorytaryzm zapuszcza korzenie. Fritz Stern diagnozował ją w XIX-wiecznych Niemczech, lecz dziś jej objawy widać wszędzie. Przesącza się przez felietony rozgoryczonych publicystów, przez rezygnację konserwatystów, przez manifesty liderów, którzy ogłaszają koniec świata, by móc go odbudować siłą. Jest to lament nad upadkiem, który często wcale nie nastąpił. To dojmujące poczucie, że kultura wymknęła się z rąk, że wartości zdeptali „oni", że liberalizm to tylko inne imię chaosu, a równość jest obietnicą dekadencji. Taka rozpacz staje się otwartym zaproszeniem. Zaproszeniem do porządku. Do hierarchii. Do silnej ręki. A jeśli trzeba, także do przemocy. Bo w świecie, który utracił sens, tylko brutalna siła zachowuje pozory logiki.

Zamach semantyczny niszczy mechanizmy demokracji

Autorytaryzm XXI wieku nie maszeruje w mundurach – on snuje opowieści. Nie zamyka w więzieniach – stosuje shadowbaning. Nie morduje opozycji – metodycznie wyklucza ją z algorytmu. Zamiast tortur stosuje kulturę unieważniania, a zamiast zamachu stanu przeprowadza precyzyjny zamach semantyczny. W miejscu lidera zbrodni pojawia się influencer ze sztabem doradców od tonu komunikacji. Anne Applebaum i Steven Levitsky pokazują, że nowi autokraci nie muszą już zabijać demokracji. Wystarczy, że ją ośmieszą, rozbroją, a potem sprzedadzą alternatywę opakowaną w czystość, porządek i tożsamość – kluczowe pojęcia dla społeczeństw, które czują się zdradzone przez pędzący świat.

Dlatego demokracja nie umrze w huku salw, lecz w ciszy kliknięcia. W bezmyślnym scrollowaniu. W paraliżującej ironii. Umrze w pustce po upadku autorytetów, w rozczarowaniu instytucjami, w cynizmie, który zamienia obywateli w biernych widzów politycznego spektaklu. Przyszłość nie zależy dziś od programów wyborczych, lecz od tego, kto skuteczniej zarządzi gniewem. Demokracja, jeśli chce przetrwać, musi zacząć mówić językiem emocji. Musi porzucić naiwną wiarę, że fakty obronią się same. Musi zrozumieć, że nie wystarczy mieć rację – trzeba mieć narrację. Inaczej przegra z uśmiechniętym autokratą, który obieca, że wreszcie zaprowadzi porządek.

To rewolucja, która nie potrzebowała kamieni. Rewolucja, której bronią jest technologia – narzędzie miękkiego rozpadu tkanki społecznej. Nie wszyscy rewolucjoniści rzucają koktajlami Mołotowa; niektórzy podsuwają memy, projektują algorytmy i wygrywają bitwy o serca za pomocą wiralowego gniewu. W „Zmierzchu demokracji" Anne Applebaum obnaża przewrót, który nie przypomina ani szturmu na Bastylię, ani rewolucji październikowej. Przyszedł bez krzyku, za to z hukiem powiadomień. Był szybki, bezkrwawy i właśnie dlatego okazał się tak niebezpieczny. Refleksje Applebaum układają się w jedno, klarowne ostrzeżenie: nadszedł wiek cyfrowej kontrrewolucji, w którym społeczeństwa nie walczą o wolność, lecz

dryfują ku jej wygodnemu złudzeniu, karmione przez maszyny ukształtowane nie przez etykę, lecz przez optymalizację zaangażowania.

W klasycznym ujęciu technologia była siłą neutralną, instrumentem, który społeczeństwo wykorzystuje do własnych celów. Tymczasem Applebaum, w duchu Marshalla McLuhana, pokazuje, że technologia nie tylko pośredniczy w komunikacji, ale aktywnie ją konstruuje. Nie jest już środkiem, lecz ukrytym podmiotem, aktorem społecznym, który redefiniuje to, co uznajemy za prawdę, normalność i wspólnotę. Internet nie tylko łączy ludzi – on ich separuje poprzez personalizację, polaryzuje przez nadmiar i izoluje w bańkach informacyjnych. Ludzie, jak pisze Applebaum, „mają dziś różne fakty", co oznacza rozpad wspólnoty epistemicznej. Kiedy fundamenty uzgodnionej rzeczywistości zostają zrelatywizowane, debata staje się niemożliwa, kompromis nieosiągalny, a zaufanie do instytucji – martwe. Technologia stała się narzędziem antyspołecznego kodowania, pisząc nowe reguły gry, w której wygrywa ten, kto szybciej wzbudzi emocje, a nie ten, kto ma rację.

Kluczowy staje się tu algorytm – cyfrowy patogen infekujący debatę publiczną. W sensie technicznym

Odzyskanie emocji ratuje system demokratyczny

Współczesna polityka przestała być walką na idee, stając się grą o zarządzanie percepcją. Nie poszukuje się w niej prawdy, lecz testuje lojalność. Władza nie musi już przekonywać, wystarczy, że narzuci odpowiedni algorytm. Anne Applebaum w „Zmierzchu demokracji" oraz Steven Levitsky z Danielem Ziblattem w „Jak umierają demokracje" stawiają tę samą ponurą diagnozę. Autorytaryzm nie wjeżdża już na czołgach. Przychodzi w dobrze skrojonym garniturze, z uśmiechem odczytywanym z telepromptera. Wkracza przez ekrany naszych mediów, przez aplikacje w telefonach, karmiąc się spersonalizowanym gniewem. Wszystko zaczyna się od bezwarunkowej lojalności wobec lidera.

Władza monopartyjna, wbrew pozorom, nie jest manifestacją siły, lecz symptomem głębokiego strachu. Ci, którzy panicznie boją się utraty wpływów, muszą rozciągnąć macki jednej partii na całą strukturę państwa, tworząc fasadową jedność. To nie jest ideologia, to mechanizm przejęcia. Organizm społeczny zostaje zainfekowany pasożytem, który żywą tkankę instytucji metodycznie przerabia na własne, posłuszne protezy. Państwo przestaje mieć obywateli, a zaczyna mieć funkcjonariuszy i fanów. Media publiczne stają się artylerią propagandy, sądy zamieniają się w linię frontu, a szkoły w fabryki patriotycznego monolitu. Tu nie chodzi o równość szans. Walka toczy się o całkowite wyczyszczenie pola gry: o eliminację konkurencji, zastąpienie fachowców lojalistami i przemianę standardów w kumoterstwo.

To nie jest żadna reforma – to zemsta podana w eleganckim opakowaniu. Levitsky i Ziblatt ostrzegają, że demokracje umierają nie od ciosu z zewnątrz, ale od choroby autoimmunologicznej. Giną, ponieważ ktoś,

kto wygrał wybory, zaczyna demontować system od środka, używając do tego jego własnych, legalnych mechanizmów. Demokracja sama podaje swojemu katu narzędzia.

Jednak żaden system nie przetrwa bez jakiejś formy legitymizacji. Tu z pomocą przychodzi „średnie kłamstwo". Nie jest ono tak brutalne jak totalitarne „wielkie kłamstwa" XX wieku, lecz okazuje się o wiele skuteczniejsze, bo jest rozmyte, emocjonalne i zminiaturyzowane do formatu mema, tweeta czy TikToka. Średnie kłamstwo nie potrzebuje bojówek na ulicach, wystarczy mu armia oburzonych klikaczy. Teoria spiskowa nie wymaga już dowodów, wystarczy, że rezonuje z lękami. W świecie, gdzie fake newsy mają większy zasięg niż raporty WHO, prawda jest bezbronna. Kto kontroluje narrację, ten nie potrzebuje cenzury. Applebaum trafnie zauważa, że to kłamstwo działa jak filtr: jeśli w nie wierzysz, awansujesz; jeśli wątpisz, jesteś zdrajcą. To doskonały mechanizm selekcji lojalnych i niekompetentnych, rodzący nową elitę postprawdy, której jedyną zasługą jest dyspozycyjność wobec lidera.

To jednak wciąż za mało. Potrzebna jest mitologia – wielka emocja, która przekuje frustrację w nową tożsamość. Tą emocją jest nostalgia restauracyjna, czyli tęsknota pragnąca odbudowy, a nie refleksji. Jak ostrzegała Swietłana Boym, nie jest to ciepłe wspomnienie dzieciństwa, lecz próba rekonstrukcji raju, który nigdy nie istniał. To metodyczna odbudowa mitycznej przeszłości, gdzie wszystko było rzekomo lepsze, czystsze i „nasze". Nie chodzi tu o pamięć, lecz o precyzyjną architekturę emocji, o wzniesienie fałszywej budowli z kartonu heroizmu i monolitycznego etnosu. Brexit, Trump, Vox, PiS – wszyscy posługują się tą samą techniką. Kreują zewnętrznego wroga – Sorosa, imigrantów, elity – by wokół niego zbudować oblężoną twierdzę. Dla ludzi, którzy czują się obco we własnym kraju, nic nie jest potężniejszą obietnicą niż powrót do świata, którego nigdy nie było.

Cały ten mechanizm nie zadziała bez jednego, kluczowego paliwa: rozpaczy kulturowej. To emocjonalna gleba, na której najbujniej kiełkuje autorytaryzm. Fritz Stern opisywał ją w kontekście XIX-wiecznych Niemiec, lecz dziś jej symptomy widzimy wszędzie. Przejawia się w goryczy publicystów, rezygnacji konserwatystów i w nawoływaniach liderów, którzy ogłaszają koniec świata, by zaraz potem zaoferować jego odbudowę siłą. To lament nad upadkiem, który często nigdy nie nastąpił. To głębokie poczucie, że kultura przestała być „nasza", wartości zostały zdeptane, a liberalizm przyniósł jedynie chaos. Taka rozpacz staje się otwartym zaproszeniem dla porządku, hierarchii i silnej ręki. A w świecie, który wydaje się pozbawiony sensu, tylko brutalna siła zaczyna wyglądać na logiczne rozwiązanie.

Autorytaryzm XXI wieku nie krzyczy, lecz snuje opowieści. Nie wtrąca do więzień, tylko stosuje shadow banning. Nie morduje opozycji, lecz wyklucza ją z algorytmu. Zamiast tortur ma cancel culture, a zamiast zamachu stanu przeprowadza zamach semantyczny. Miejsce zbrodniczego lidera zajął influencer ze sztabem doradców od wizerunku. Applebaum i Levitsky dowodzą, że nowi autokraci nie muszą już zabijać demokracji w otwartej walce. Wystarczy, że ją ośmieszą, rozbroją od środka, a na jej gruzach sprzedadzą

swoją alternatywę: obietnicę czystości, porządku i tożsamości. To słowa-klucze dla społeczeństw, które czują się zdradzone i zagubione w pędzącym świecie.

> Czy w świecie algorytmicznie sterowanych emocji demokracja ma jeszcze szansę wybrzmieć autentycznym głosem? Czy w epoce postprawdy jesteśmy skazani na dryfowanie w iluzji wolności, karmieni narracjami, które wzmacniają nasze uprzedzenia? A może to właśnie kryzys jest szansą na przebudzenie i odzyskanie kontroli nad własną percepcją, zanim kliknięcie stanie się ostatnim aktem wolnej woli?

Inspiracje

[1] **"Zmierzch demokracji"** Anne Applebaum

2020 | Agora

Anne Applebaum jest amerykańską dziennikarką i historyczką. Jest etatową dziennikarką w The Atlantic oraz starszym pracownikiem naukowym w Johns Hopkins SAIS i SNF Agora Institute. Zdobyła Nagrodę Pulitzera za książkę **Gułag: Historia**. Jej specjalizacją jest historia komunizmu i autorytaryzmu.

Anne Applebaum *is an American journalist and historian. She is a staff writer for The Atlantic and a Senior Fellow at Johns Hopkins SAIS and the SNF Agora Institute. She won the Pulitzer Prize for* ***Gulag: A History****. Her expertise includes the history of communism and authoritarianism.*

Johns Hopkins University, SNF Agora Institute, The Atlantic

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:



[1] **"Autocracy, Inc."**

Anne Applebaum

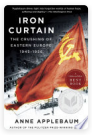
2024 | Random House | ISBN: 9798217014323



[2] **"Gulag: A History"**

Anne Applebaum

2007 | Anchor | ISBN: 9780307426123



[3] **"Iron Curtain: The Crushing of Eastern Europe, 1944-1956"**

Anne Applebaum

2012 | Signal | ISBN: 9780771007651



[4] **"Red Famine: Stalin's War on Ukraine"**

Anne Applebaum

2017 | Anchor | ISBN: 9780385538862

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[5] **"Another Freedom: The Alternative History of an Idea"**

Swietłana Boym

2010 | University of Chicago Press



[6] **"Conservative Parties and the Birth of Democracy"**

Daniel Ziblatt

2017 | Cambridge University Press | ISBN: 9781108298599

Google Scholar



[7] **"Du mode d'existence des objets techniques"**

Gilbert Simondon

2024 | Flammarion | ISBN: 9782080475176

Google Scholar

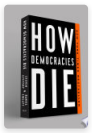


[8] **"Five Germanys I Have Known"**

Fritz Stern

2006 | Macmillan | ISBN: 9780374155407

Google Scholar



[9] **"How Democracies Die"**

Steven Levitsky, Daniel Ziblatt

2019 | Crown | ISBN: 9781524762940

Google Scholar



[10] "L'individuation à la lumière des notions de forme et d'information"

Gilbert Simondon

2005 | Editions Jérôme Millon | ISBN: 9782841371815

Google Scholar



[11] "Self-Insight: Roadblocks and Detours on the Path to Knowing Thyself"

David Dunning

2012 | Psychology Press | ISBN: 9781135432751

Google Scholar

[12] "The Future of Nostalgia"

Swietłana Boym

2001 | Basic Books

Google Scholar



[13] "The Gutenberg Galaxy: The Making of Typographic Man"

Marshall McLuhan

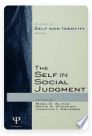
2011 | University of Toronto Press | ISBN: 9781442612693

[14] "The Politics of Cultural Despair: A Study in the Rise of the Germanic Ideology"

Fritz Stern

1974 | University of California Press

Google Scholar

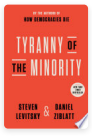


[15] "The Self in Social Judgment"

David Dunning, Mark D. Alicke, Joachim I. Krueger

2013 | Psychology Press | ISBN: 9781135423445

Google Scholar



[16] "Tyranny of the Minority: Why American Democracy Reached the Breaking Point"

Steven Levitsky, Daniel Ziblatt

2023 | Crown | ISBN: 9780593443088

Google Scholar



[17] "Understanding Media: The Extensions of Man"

Marshall McLuhan

1964 | McGraw-Hill

[18] **"Post-Communist Nostalgia"**

Maria Todorova, Zsuzsa Gille

2020 | Berghahn Books



[19] **"Technopoly: The Surrender of Culture to Technology"**

Neil Postman

2011 | Vintage | ISBN: 9780307797353

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Competitive Authoritarianism: Hybrid Regimes after the Cold War"**

Steven Levitsky, Lucan A. Way

2002 | Journal of Democracy

Google Scholar

[2] **"Effects of Communications Media on Western Culture"**

Marshall McLuhan

[3] **"Faces of nostalgia. Restorative and reflective nostalgia in the fine arts"**

Gizela Horvath

2018

[4] **"Nostalgia and the Possibility of Critique"**

Swietłana Boym

2007 | Critical Inquiry

[5] **"Nostalgia confers psychological wellbeing by increasing authenticity"**

Wing Tung Cheung, Tim Wildschut, Constantine Sedikides, Ryan T. Brown, Andrew J. Vess, Erica Hepper

2025 | Journal of Personality

Google Scholar

[6] **"Techno-Radicalism: An Account of Radicalism in the Technology Era"**

Ehsan Arzroomchilar

2022 | International Journal of Cyber Warfare and Terrorism (IJCWT)

Google Scholar

[7] **"The Historical Turn in Democratization Studies: A New Research Agenda for Europe and Beyond"**

Giovanni Capoccia, Daniel Ziblatt

2010 | Comparative Political Studies

Google Scholar

[8] **"The Off-Modern Mirror"**

Swietłana Boym

2010 | E-flux

[9] **"The Path to American Authoritarianism: What Comes After Democratic Breakdown"**

Steven Levitsky, Lucan A. Way

2025 | Foreign Affairs

Google Scholar

[10] **"The Restorative Power of Nostalgia: Thwarting Loneliness by Raising Happiness During the COVID-19 Pandemic"**

Xinyue Zhou, Constantine Sedikides, Tiantian Mo, Wanyue Li, Emily K. Hong, Tim Wildschut

2022 | Social Psychological and Personality Science

Google Scholar

[11] **"The Role of New Media in Social Change"**

Marshall McLuhan

[12] **"The Shallows: What the Internet Is Doing to Our Brains"**

Nicholas Carr

2010 | W. W. Norton & Company

[13] **"Unskilled and unaware of it: How difficulties in recognizing one's own incompetence lead to inflated self-assessments"**

Justin Kruger, David Dunning

1999 | Journal of Personality and Social Psychology

Google Scholar

[14] **"Wealth of Tongues: Why Peripheral Regions Vote for the Radical Right in Germany"**

Daniel Bischof, Hanno Hilbig, Daniel Ziblatt

2023 | American Political Science Review

Google Scholar

[15] **"When knowledge knows no bounds: Self-perceived expertise predicts claims of impossible knowledge"**

Stav Atir, Emily Rosenzweig, David Dunning

2015 | Psychological Science

Google Scholar

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: 096210ad-4501-435f-8a78-c0832978b8d9